Nr. 168. Dnia 20 czerwca. Sobota. Dnia 8 (20) czerwca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Sylwerjusza P. M.
Niedziela:	Aloizego Gonz.
Poniedział.:	Paulina Bisk.
Wtorek:	Agrypiny M. M.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.
Zachód " 8-ej " 22.
Długość dnia godzin 16 " 42.
Przybyło " " 9 " 4.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 w.
Zachód " 2 " 14 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Środa:	Nar. ś. Jana Chrz.
Czwartek:	Prospera. Bisk.
Piątek:	Jana i Pawła M.
Sobota:	Władysława. K. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogny św.; jutro Domysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków sekcji VI-ej cukrowniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.— 2 po południu.) — Dwudzieste czwarte zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów kolei warszawsko-terespolskiej. (Resursa kupiecka—2 po południu.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXVIII-ej przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 31-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wyścigi: Siódme wyścigi konne. (Pole mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Niema z Portici": jutro „Robert i Bertrand";—Nowy: dziś „Dwanaście żon Jafeta"; jutro „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Modniarka warszawska";—Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; — Eldorado: dziś „W walce ze światem". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8915 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wykłady przedmiotów ogólnych w szkołach felczerskich wojskowych, mają być rozszerzone w zakresie kursu 6-ciu klas gimnazjów klasycznych. Jednocześnie mają być powiększone przywileje służbowe osób kończących podobne szkoły.

= Na zasadzie rozporządzenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego, w d. 23-im b. m. w III-m gimnazjum męzkiem mają się zebrać uczniowie i uczennice szkół dwuklasowych miejskich na ogólny egzamin. Odbędzie się on w obecności p. kuratora, w asystencji inspektora szkół m. Warszawy oraz p. prezydenta miasta. Uczący się powinni mieć przy sobie książki russkie oraz piśmienne roboty z całego roku szkolnego, zarówno z języka russkiego, jak i z arytmetyki. Mężkie szkoły będą prezentowane od godz. 9½ z rana, żeńskie zaś od 2½ po południu.

= Z powodu zamknięcia szpitala zapasowego, wszystkich chorych przeniesiono ztamtąd do szpitala wolskiego.

= Utrzymujący szynki na terytorjach podmiejskich przyłączonych obecnie do Warszawy, o ile zakłady te prowadzone są w domach właścicieli, którym przysługuje prawo propinacyjne, zwolnieni zostali od opłaty 50% od patentów na rzecz kasy miejskiej. Obecnie magistrat zwrócił się do zarządu akcyzy, ażeby przy wydawaniu patentów żądane były wypisy z akt hipotecznych, iż właścicielowi, wynajmującemu lokal w swoim domu na szynk, przysługuje prawo propinacyjne (*domini directi*), w razie bowiem nieprzedstawienia takiego dokumentu mają być żądane kwity kasy miejskiej na wniesienie dodatkowej opłaty 50% od patentu.

= Następujące miejsca wytknęła inżenierja miejska dla kąpieli bezpłatnej na Wiśle: 1) z lewego brzegu, poniżej stacji pomp, flagi czerwone—dla żołnierzy i mężczyzn; 2) poniżej Cytadeli, flagi czerwone—dla żołnierzy; 1) z prawego brzegu, naprzeciw portu Sliwickiego—dla żołnierzy i mężczyzn, flagi czerwone; 2) poniżej Yacht-Klubu—dla mężczyzn, flagi czerwone i 3) na łasze, naprzeciw straży ogniowej—dla koni, flagi żółte.

= Wczoraj odbyło się posiedzenie rady zarządzającej kolei terespolskiej, przygotowawcze do posiedzenia ogólnego akcjonarjuszów tejże kolei, które odbędzie dziś o godzinie 2-ej w sali resursy kupieckiej.

= Wczoraj na posiedzeniu administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności uproszono pp. Jana Zielińskiego, wiceprezesa administracji, oraz adwokatów: pp. Leona Grabowskiego i Cezarego Ponikowskiego o przygotowanie projektu organizacji wewnętrznej Towarzystwa w zastosowaniu się do nowo zatwierdzonej ustawy. Postanowiono zarządzić skanalizowanie domu nr. 1574, własnością Towarzystwa będącego, położonego w alei Jerozolimskiej, i uproszono prezesa wydziału ekonomicznego p. Ignacego Kisielnickiego o zniesienie się pod tym względem z przedsiębiorcami, zajmującemi się takiemi robotami. W końcu zadecydowano restaurację gmachu Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu według planów i kosztorysów, które podejmują budowniczowie pp. Marceli Plebiński i Władysław Mierzanowski.

= Otrzymujemy, co następuje: „Przypominamy koleżankom, które ukończyły gimnazjum II-ie przy ulicy Szkolnej w r. 1881-ym, iż zjazd koleżeński odbyć się ma w d. 28 ym b. m. O szczegóły zwracać się do Emilji Pankiewiczównej ul. Złota nr. 31."

= Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, wyprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Henryka Wawelberga, bankiera i obywatela. Pogrzebowi towarzyszył olbrzymi orszak, złożony ze sfer kupiectwa i mieszczaństwa tutejszego. Zmarły był szefem jednego z największych domów bankierskich w Warszawie, a szanowany był powszechnie za niezwykłą dobroczynność. Wieńce pokrywały karawan.

= Po powrocie z wycieczki do Niemiec Czesław Jankowski wyjechał na wieś, zkąd w pierwszych dniach lipca do Warszawy powróci.

= Irena Abendrothówna, lwowianka, tak sympatycznie przyjęta w r. z. w Warszawie, bawiła chwilowo w naszem mieście. Artystka, ukończywszy sezon operowy w Rydze dążyła do Monachjum, gdzie wiąże ją trzyletni kontrakt z operą tamtejszą.

= Na kościół.
Od komitetu rozszerzenia kościoła powązkowskiego otrzymujemy listę dotychczasowych ofiarodawców.

Dotąd na rzecz komitetu wpłynęło: od prezesa Kronenberga 2,000 rs., pp. Szustra 100 rs., Bednawskich 100 rs., Morawskiej 10 rs., Kamińskiej rs. 1 kop. 65, N. N. 3 rs., Dobosiewiczów 3 rs., Grzybowskiego 15 rs., Lisickiego 1 rs. 35 kop., Czarnołęskiego 50 rs., Sierotki 5 rs., Mirosza 6 rs., Oprządkowej 4 rs., Kulczyńskiej 1 rs., Bońkowskiego 5 rs.
Ogółem komitet otrzymał 2,305 rs.

69

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Było już dobrze po siódmej wieczór, gdy w oddaleniu dał się słyszeć huczny śpiew; to Ferreira de Saltes nadciągał z murzynami, którzy, wchodząc na terytorjum kolonji, nucili jakiś straszny marsz bojowy.

Wachmistrz natychmiast wdział hełm na głowę, przypasał do boku pałasz, dosiadł konia i na czele swoich żandarmów wyjechał na drogę, gdzie oczekiwał przybycia oficera, któremu zaraz na wstępie winien był dać objaśnienia o stanie umysłów zbuntowanych emigrantów.

ROZDZIAŁ XXXI.

Co potem robił Caldo?

Kiedy de Saltes już nadciągnął z piechotą, żandarmi, prostując się na koniach, sprezentowali broń przed oficerem piechoty, który ich pozdrowił, jakby od niechcenia dotykając palcami skroni, a potem podjechał butnie do wachmistrza i tak pytał:

— No, cóż tam słychać? Czy bunt chłopski bardzo się tu sroży?... Jakie też mniej więcej mogą być siły buntowników?

— Źle słychać!—odparł Caldo.—Colonos, nazwani przez waszą łaskę buntownikami, doszli do takiego stopnia wzburzenia, że się wzajemnie między sobą mordują i sami się dobrowolnie wieszają. Co się zaś tyczy ich ilości, jest ona jednakże tak znaczna, że gdyby to byli jacy hiszpanie, albo nawet włosi, to ja w tej chwili nie miałbym zaszczytu dowodzić hufcem swoich dzielnych żandarmów, lecz bujałbym na jakiem wysokiem drzewie, panując nad tymi pięknymi borami stanu świętej Katarzyny.

— Widzę z tego, mój wachmistrzu, że sprawdziłeś na kolonjach fakt formalnego buntu i że roztropność wojskowa nakazuje oczekiwać na przybycie posiłków z Desterro, ażeby potem skutecznie uderzyć na emigrantów. A powiedz mi, czy nie sprawdziłeś przyczyny buntu?

— Owszem, sprawdziłem! Przyczyną tego jest niezadowolnienie, którego przyczyną jest znowu obfitość wszystkich rzeczy, jakiemi błogosławiona ziemia naszej sławnej ojczyzny, tak szczodrze darzy emigrantów, a głównie—polaków.

— Nie pojmuję, co przez to rozumiesz, mów jasno! W jakiż to sposób obfitość może wywołać niezadowolnienie?

— Jest to bardzo proste! Istotny stan rzeczy może każdego przekonać, że Colonos pollacos mają tu obfitość głodu, pragnienia, nagości, bardzo pożądanej w naszym cudownym klimacie, wszy, węży, skwaru słonecznego, że już nie mówię o pchłach ziemnych, jaszczurkach, tłómaczach, geometrach i innych urzędnikach. Sądzę jednak, iż nas, ludzi wojskowych, powinno to pocieszać, gdy mamy do czynienia z buntownikami, ponieważ taka obfitość jest naszym naturalnym sprzymierzeńcem: ona sama przez się zgnębi, wytępi powstańców; nie potrzebujemy psuć prochu, obnażać szabel, a i tak po skończonej wojnie awans nie minie najwaleczniejszych...

— Wachmistrzu Caldo!— Krzyknął zaczerwieniony od gniewu de Saltes.—Jesteś znany ze swego lekceważenia ludzi wyższej rangi i w ogóle z niezachowywania przepisów militarnej dyscypliny! Ten dziwny, dwuznaczny sposób przemawiania do zwierzchnika jest karygodny.

Caldo z uszanowaniem skłonił głowę i odrzekł:

— Jako żandarm, staram się tylko o rzetelne wyświetlenie tego, co inni ludzie mogą waszej łasce przedstawiać w fałszywem świetle. Wasza łaska raczy to sprawdzić, a wówczas przyzna, że wachmistrz żandarmów spełnił swą powinność i złożył raport zgodny z rzeczywistością.

Powiedziawszy te słowa, Caldo czekał, dopóki oficer nie ruszył dalej z piechotą, poczem wysłał komendę, a żandarmi wsunęli w pochwy obnażone pałacze i z wachmistrzem na czele kłusem ruszyli w powrotną drogę, po której przed chwilą właśnie przybył de Saltes z Blumenau.

— Szelmy! djabelnie czuć od nich wszystkich spirytus!—Mruknął de Saltes.—Założyłbym się, że wypili wszelkie zapasy w barakach rządowych i ja na tej puszczy będę musiał lizać łapy.

Nocą raźno pomykały żwawe, lekkie i wytrwałe żandarmskie konie; w trzy godziny dobrze się już spieniły i zapociły, gdy przyniosły jeźdźców swoich do miejsca, gdzie, aby odbywać dalszą podróż, trzeba się na promie przeprawić przez rzekę Itajahy assú.

Wachmistrz zdaleka już wołał na przewoźnika:

— Hej, Angelo, wstawaj, opoju, śpiochu! Prom dawaj tutaj.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Wizyta.

Wczoraj odbyła się wizyta roczna w ochronie XXVII-ej przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 39-ym, istniejącej od r. z. głównie z hojnej ofiary p. Pauliny Zbyszewskiej, opiekunki, i innych osób, które przychodzą z pomocą zakładowi.

Uczęszcza do pomienionej ochrony dziennie dzieci 130, w połowie dziewcząt i w połowie chłopców.

Dozorczyniami są tu pp. Teresa Pawłowska i Katarzyna Bobrowska, opiekunami są pp. Jan Kowalski i Aleksander Moldenhawer.

Na akcie obecne były: pp. Paulina Zbyszewska, Kazimiera Kozarska, Aleksandra Borkowska z siostrą, dwie pp. Geczewiczówny, Sewerja Mauersbergerowa, Marja Weryhowa i Julja Bogckowa.

Po egzaminie rozdano dziatwie drobne podarunki, szydełkiem odrobione i inne.

= Loterja fantowa.

Było już zapisane, iż tegoroczna zabawa na rzecz Przytuliska nie obejdzie się bez deszczu.

Pomimo barometrycznej prognozy na pogodę, co pozwalało odkładaną loterję stanowczo na wczoraj zapowiedzieć, ulewa popsuła wszystkie szyki.

A jednak w oznaczonej godzinie, gdy się jeszcze chwiało między deszczem a pogodą, szanowne protektorki znalazły się w namiotach loteryjnych, czekając na kupujących bilety.

Najniezawodniej sporo osób podążając do uroczego Frascati musiało z drogi się zwrócić, przybyli więc tylko wytrwali.

Tych zwarta gromadka natychmiast stanęła przy namiotach i bilety w czasie największej ulewy były wciąż sprzedawane, zwłaszcza u pań: hr. Ksawerowej Branickiej, hr. Łubieńskiej, mecenasowej Dębskiej i Zembrzuskiej.

Jedni po wyciągnięciu z koła znajdowali puste bilety, których znaczna liczba niby biały śnieg zaległa aleje i ścieżki.

Drudzy z trjumfem śpieszyli po wygrane fanty, odbierając mydła, papierosy, perfumy, butelki z winem i likierami, ba, nawet małe serwisy porcelanowe, zegary i różne meble.

Wszystkich ubawiła humorystyczna scena, gdy jakiś malec wygrał butelkę benedyktynki a papa zawołał radosnym głosem:

— To dla mnie kochanku...

Z nastąpieniem zmroku zajaśniały słońca elektryczne, a dwie orkiestry na przemiany koncertowały.

O puszczeniu fajerwerków przy takiej wilgoci nie mogło być mowy.

Około 10-ej, gdy się już rozchodzono, nastąpiła pogoda, jakby oczekiwała na ukończenie zabawy.

Ponieważ mnóstwo biletów nie zostało rozprzedanych, więc Towarzystwo muzyczne urządzając we Frascati w nadchodzący poniedziałek Festival, zezwoliło na dokończenie loterji.

Niezużytkowane fajerwerki również w poniedziałek będą puszczone.

Wszystkiem tem jednak rządzi i pokieruje najkapryśniejsza z osobników rodzaju żeńskiego, pani pogoda...

= Bibljoteka uniwersytecka.

Na podwórzu przed gmachem uniwersyteckim rozpoczęto roboty przygotowawcze i kopanie fundamentów pod nowy gmach bibljoteczny.

Projekt, jak wiadomo, opracowali pp. Szyller i Jabłoński.

= Nowe fabryki.

W naszem mieście powstaną wkrótce dwie nowe fabryki: jedna chemiczna, dla wyrobu barwników, druga białoskórnicza.

Pierwsza buduje się naprzeciw zakładów Temlera i Szwedego, druga w pobliżu rogatek powązkowskich.

= Gospodarstwo rybne.

Nader pomyślne rezultaty przemysłu i gospodarstwa rybnego zachęcają ziemian naszych do coraz nowych w tym kierunku usiłowań.

Jak dowiadujemy się, wkrótce ma powstać kilka nowych zakładów rybnych na większą skalę, jak np. w majątkach Długa Kościelna pod stacją kolei terespolskiej Miłosna, oraz Kozienice pod Radomskiem.

Do urządzenia tych zakładów zaproszony został dobrze zasłużony już na tem polu inżenier i ichtjolog, p. Michał Girdwoyń.

= Wodociągi i kanalizacja.

Dotychczas jeszcze w dziale wodociągowym z powodu braku rur i ołowiu nie przystąpiono do ułożenia sieci nowych wodociągów.

Wielka szkoda, że najlepszy czas do robót przechodzi nieprodukcyjnie.

Z dniem 1-ym lipca r. b. fabryka James Watt obowiązana jest puścić w ruch trzecią maszynę, która w chwili obecnej montuje się na stacji filtrów.

Ilość wody, dostarczana obecnie miastu, wzrośnie z tym dniem o sto procent, gdyż dwie maszyny będą odtąd czynne, trzecia zaś pozostanie w rezerwie.

Przy tych warunkach wypadnie na dobę około stu litrów wody filtrowanej na jednostkę.

W r. b., stosownie do programu robót kanalizacyjnych i wodociągowych, rozpocznie się budowa osadników, a łącznie z tą robotą zamiana osadników prowizorycznych na filtry; budowa osadników nastąpi na polu mokotowskiem.

Rozpoczęta w tych dniach budowa kanału miejskiego na placu Saskim pociągnie wkrótce za sobą poważną drugą robotę, a mianowicie skanalizowanie gmachów rządowych tamże położonych.

Na odbytej konkurencji publicznej, do której wezwano najpoważniejsze firmy, trudniące się kanalizacją domów, oddano wykonanie tych robót za cenę najprzystępniejszą firmie Kuksz i Luedtke.

Zwiedzaliśmy w tych dniach roboty kanalizacyjne, prowadzone w dwóch punktach miasta sposobem artelowym.

Na ulicy Złotej warunki są względnie lepsze, grunt gliniasty, lecz bez dopływu wody; na Chłodnej zaś warunki bardziej utrudnione wskutek silnego dopływu wód zaskórnych.

Trudno na razie orzec, o ile rezultat z prób dokonywających się otrzymany, będzie korzystny dla obu stron, tj. dla miasta i dla robotników.

Robota posuwa się energicznie i pośpiesznie.

= Żegluga.

Oczekiwany oddawna kurs spacerowy popołudniowy, pomiędzy Warszawą i Zakroczymiem, administracja żeglugi M. Fajansa rozpocznie stanowczo od d. 24-go b. m., t. j. od środy przyszłego tygodnia.

Z Warszawy parowiec ten będzie wyruszał o godzinie 6-ej po południu.

Z powrotem z Zakroczymia będzie wyjeżdżać o godz. 5-ej rano, stawać w Nowym dworze (na Narwi) o g. 5½, w Jabłonnie o g. 7-ej rano, a w Warszawie o g. 9-ej rano.

Jednocześnie też utrzymywana będzie stała komunikacja parostatkami pomiędzy Warszawą i Jabłonną cztery razy dziennie, a mianowicie wyjeżdżać będzie można o g. 5 i 8-ej rano, 1-ej w południe i 6-ej po południu, a w niedziele i o 7-ej wieczorem; z Jabłonny powracać będzie można o godz. 7-ej rano, 12-ej w południe, 1-ej i 3-ej po południu a w dnie świąteczne i o g. 8-ej wieczorem.

Od środy parostatki kurjerskie żeglugi M. Fajansa wychodzić będą z Płocka nie o g. 6½ rano, lecz o g. 4-ej rano.

= Kurz uliczny.

Zamiatanie chodników i utrzymywanie ulic miasta w należytym porządku jest rzeczą wielce pożądaną, jednakże ważna ta czynność spełnia się nie zupełnie tak, jak tego warunki zdrowotne wymagają.

Wadliwość polega na tem, iż stróże wpierw zamiatają, tworząc przytem tumany kurzy, a następnie polewają odstępy swoje wodą.

Około godz. 6-ej rano plac przed koleją wiedeńską przedstawia właśnie metodą poglądową, jak nie należy postępować, a jest to chwila wielkiego przed dworcem ożywienia, z powodu przybycia i odejścia pociągów osobowych zagranicznych.

Teraz już pomimo chłodów i ustawicznych deszczów powstaje kurz—trudny do zniesienia; a jak niedogodność wspomniana w lipcu lub sierpniu da się nam we znaki—przyszłość pokaże...

= Ze swawoli.

Pewna garstka uliczników w stronie rogatek wileńskich, oraz dalej na drodze ku Pelcowiźnie zabawia się rzucaniem kamyków z procy.

Nieraz już były wypadki zranienia.

Wczoraj przechodzący Józef Kełpiński został ugodzony z taką siłą w głowę, iż otrzymał nader bolesną ranę.

Zuchwały swawolnik zdołał bezkarnie umknąć.

Kełpiński po opatrzeniu rany udał się w dalszą drogę na Pelcowiznę.

= Zasłabnięcie.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, jakaś młoda panienka, usiadłszy na ławce w ogrodzie Saskim, od strony ulicy Niecałej nagle straciła przytomność i zaczęła spazmować.

W ciągu pół godziny kilka osób, napróżno starało się ją docucić rozmaitemi środkami.

Zawołany rewirowy z ulicy odwiózł chorą w dorożce do najbliższego szpitala.

W małej portmonetce, jaką konwulsyjnie trzymała w ręku, nie znaleziono ani grosza pieniędzy, z wyjątkiem kwitu na oddaną sukienkę do farbiarni.

= Na wizycie.

W dniu wczorajszym Zofja Teodorowiczowa mieszkanka Łomży znajdując się na wizycie u państwa W., w alejach Jerozolimskich dostała raptownego ataku furyj.

W ataku tym obłąkana uderzyła w panią W. wazonem kwiatowym.

Uderzona otrzymała bolesną ranę w lewą skroń i zemdlała.

Furjatka drąc na sobie ubranie usiłowała wyskoczyć oknem i tłukąc szyby pokaleczyła sobie ręce.

Nareszcie zdołano ją obezwładnić.

Ponieważ atak niebawem minął i nastąpił spokojny obłęd przeto T. została pod nadzorem dwóch ludzi odwieziona koleją do Czyżewa, gdzie wskutek telegraficznego zawiadomienia miał oczekiwać jej małżonek.

+ Dzwonnica.

Proboszcz z Omska, ks. L. Czudowski pisze, że otrzymał pozwolenie na budowę dzwonnicy przy miejscowym kościele.

Fundusz zebrany pozwala na rozpoczęcie budowy murów, brakuje tylko dwóch dzwonów, jednego wagi 2½ pudów i drugiego, sygnaturki wagi 30 funtów.

+ Odczyt.

W Płocku odbędzie się wkrótce odczyt p. Józefa Hendigery.

Tematem odczytu będzie „Wychowanie fizyczne, moralne i umysłowe, według najnowszych badań naukowych.”

Termin odczytu w tych dniach zostanie oznaczony.

+ Długowieczność.

W Łodzi mieszka wdowa, Katarzyna Górnik, licząca obecnie 100 lat życia, a pochodząca z gub. kieleckiej.

Miała ona 11 dzieci, a wnuków 37.

Górnikowa zarządza obecnie gospodarstwem jednej z córek, a jest tak silną, że jeszcze w r. b. odbyła pieszą pielgrzymkę do Jasnej Góry.

+ Napad na dwór.

Donoszą nam z Włocławka pod d. 18-ym b. m.:

„Piszę pod wrażeniem świeżego zbrojnego napadu, jakiego wczorajszej nocy dokonano na dwór w Mąkoszynie, w pow. nieszawskim, a kreślę podług opowieści osoby, która wypadkowo zaraz po napadzie była na miejscu.

W nocy do gabinetu właściciela, p. Władysława Sumińskiego przez okno wskutku wypadkowo otwartego lufcika dostało się pięciu uzbrojonych w pałki i broń drabów i zaskoczyli śpiącego tam, znużonego całodzienną pracą właściciela.

Zakneblowali mu usta, zawiązali oczy, żądając, aby im wskazał pieniądze, otrzymane za świeżo sprzedany las.

W rzeczywistości pan S. przed paru tygodniami dokończył tranzakcji o parę włók lasu.

Gdy im p. S. oświadczył, że żadnych pieniędzy w domu niema, skrępowali mu ręce i nogi powrozami, rozbili biurko, szafy, komody i zabrali znalezione 1,750 rs., garderobę i wszystko, mające większą wartość.

Skrępowany p. S. z zakneblowanemi ustami, z zawiązanemi oczyma, ani się ruszyć, ani krzyczeć na służbę, ani nic widzieć nie mógł.

Gdy skończyli gospodarkę, zażądali sreber i kosztowności.

— Sreber żadnych nie mam, a to co mam, jest na górze, gdzie śpią synowie i służba domowa.

— A teraz trzeba go uśpić na zawsze, aby którego nie wydał—odezwał się jeden z drabów.

— Szlachcic niczego, to szkoda go mordować, ale dawajcie proszku, to i tak będzie dobrze spał od niego—odezwał się drugi i wsypali mu w nos jakiegoś proszku, od którego p. S. chwilowo stracił przytomność.

Osłabiony i związany przeleżał tak do godziny 5-ej rano.

Cała ta sprawa odbyła się w największej cichości, tak, że nikt z domowników, i stróż, nic nie słyszeli i dopiero nad ranem służba znalazła p. S. związanego, z zakneblowanemi ustami, zawiązanemi oczyma, ledwo słabe dającego znaki życia.

Kto byli zbrodniarze—śledztwo lub przypadek wykaże, a zawiązanie oczu, zakneblowanie ust i związanie było dziełem jednej chwili, i wszystko działo się w ciemności, to tylko przypuścić można, że zbrodniarze byli w swoim rzemiośle wprawni i z miejscowością dobrze obeznani.

Tu dodaję, że p. S. pomiędzy ludem uchodzi za bardzo dobrego chlebodawcę, dbającego bardzo o los swych robotników, a sprawa ta jest dziełem rozbitków brazylijskich, włóczących się dziś po lasach i okolicy bez chleba i zajęcia.”

Obrady cukrowników.

I.

Doroczne posiedzenie cukrowników, gromadzące zwykle przedstawicieli tej gałęzi przemysłu z całego kraju i w r. b. są bardzo licznie reprezentowane. Mała salka posiedzeń w gmachu Towarzystwa przemysłu ledwie pomieścić może obecnych, materjał zaś obrad przez prezydjum sekcji przygotowany, odznacza się wielką różnorodnością i obfitością.

Posiedzenie wczorajsze zagaja p. Wortman; poczem po odczytaniu sprawozdania z posiedzeń zeszłorocznych, zebrani przystępują do kwestyj objętych porządkiem dziennym.

Pierwsze miejsce przypada sprawozdaniom delegacyj. Z trzech delegacyj, mianowicie: obradującej w sprawie pól doświadczalnych buraczanych, takiejże delegacji kas emerytalnych dla oficjalistów cukro-

wniczych i trzeciej w sprawie stacji meteorologicznych, dwie pierwsze nie przynoszą nam nic nowego. Pierwsza odkłada wszelkie z zadaniem swem złączone objaśnienia do roku przyszłego, co do drugiej, ta uznając sam projekt kasy za niemożliwy do wykonania, złożyła go szczęśliwie *ad acta*.

O stacji meteorologicznej szersze daje wyjaśnienia p. Wortman. Ze słów jego dowiadujemy się, że stacja funkcjonuje prawidłowo, a chociaż liczba stacyj pomocniczych zostaje taż sama, co roku zeszłego, niemniej zawiązane stosunki ze wszystkiemi znaczniejszemi obserwatorjami zagranicznemi, tudzież staranne prowadzenie stacji głównej prace dokonywane na tem polu czynią wielce użytecznemi. Stan czynny funduszów stacji w gotówce i należnościach za rok ubiegły przedstawia rs. 1,980, że zaś bierny wynosi 1,030, przeto na fundusz rezerwowy z r. b. pozostaje rs. 950. Przypuszczalne wydatki r. b. dadzą również jakąś nie wielką oszczędność, ze względu wszakże, iż środki te są zawsze bardzo niewielkie, p. Wortman proponuje utrzymanie i na następne trzechlecie składek w tej samej wysokości co dotąd, nie wątpiąc, iż nikt z płacących obecnie, współudziału swego i nadal nie odmówi.

Wnioskodawca proponuje jeszcze z uwagi, iż w r. b. ma się odbyć międzynarodowy kongres meteorologiczny, i, że udział w nim delegata naszego byłby bardzo pożądanym, ażeby na koszta podróży rzeczonego delegata sekcja wyznaczyła z funduszów stacji rs. 200. Oba te wnioski zostają przyjęte bez żadnych zastrzeżeń.

W dalszym ciągu obrad w przedmiobie „Dodatku cukrowniczego”, przy *Przeglądzie technicznym* oświadcza p. Józef Natanson, iż dodatek ten od 1-go października wychodzić przestaje. Istnienie swoje kończy on nie dla braku środków, gdyż w kasie redakcyjnej pozostanie jeszcze jakieś niewielkie saldo w gotówce, ale dla tego, iż prowadzenie „Dodatku” przez jedną osobę, jest dla niej zbyt uciążliwem.

W przedmiocie tym zabiera głos p. Pierzchała i wyraża *desiderata* dotyczące ulepszeń, jakieby w piśmie zaprowadzić należało.

Główną treścią jego wywodów jest to: że „Dodatek” przy obecnej cenie jest niedostępnym dla młodszych pracowników cukrowniczych i, że zniżając cenę należałoby jednocześnie zakres samego pisma rozszerzyć, czyniąc je organem specjalnym dla tak licznej już dziś klasy pracowników fachowych, która i czegoś dowiedzieć się i nauczyć z pisma powinna. Po objaśnieniach powtórnych p. Natansona, iż redakcja pisma prowadzoną była bezpłatnie, tudzież po przemówieniach pp. Piaseckiego i M. Dąbrowskiego, na wniosek p. Wortmana, ostateczne sformułowanie zdania w tej materji powierzono delegacji złożonej z pp. Natansona, Piaseckiego, M. Dąbrowskiego, Broniewskiego, Chrząszczewskiego. Kozietulskiego, Rosmana, Gryfera i Wortmanna, która przedstawienie swe na dziś wygotuje.

Zaznaczamy jeszcze; iż w trakcie rozpraw p. Natanson zwrócił uwagę obecnych na postęp w naszej literaturze cukrowniczej, w szczególności zaś na dzieło p. Szyfera, posiadające dla specjalistów nader cenne znaczenie.

Po ukończeniu dyskusji w tych więcej ogólnych sprawach przystąpiono do kwestyj specjalnych, jak: sprawozdanie techniczne p. K. Chrząszczewskiego i referat p. Rayzachera o możności i sposobach kontrolowania objętości płynów w naczyniach cukrowniczych.

Pan Ch. zwracając uwagę na potrzebę pewnych ulepszeń w technice, jak: ujednostajnienie sposobu oznaczenia wydajności buraków, ustanowienie normy przy zamianie opału drzewnego na węglowy itd. nadmienia, iż współudział w prowadzeniu odnośnych tablic służących za materjał do wszelkich wniosków coraz się zmniejsza, co za objaw zobojętnienia ogółu cukrowników do spraw z ich zawodem związanych poczytać należy.

Sprawozdanie p. Chrząszczewskiego uzupełnia wreszcie p. Wortman odczytaniem listu p. H. Dąbrowskiego z Kijowa. Korespondent, jako niegdyś sekretarz sekcji, interesuje się żywo i dziś jej sprawami, a celem listu, wyrażenie panu Ch. uznania za jego prace, chociaż co do swych wniosków niezawsze zgodne z poglądami korespondenta.

Ostatnim punktem wczorajszego porządku dziennego stanowią głosy otwarte i korzystają z nich pp. Natanson i Kozietulski. Pierwszy poświęca parę słów systemowi nowej wirówki i zachęca do obejrzenia jej modelu w fabryce Bormana; drugi mówi o wadach i zaletach systemów: stożkowego i wirowego.

Na przemówieniach tych posiedzenie ukończono. Na dziś pozostają: referaty pp. Broniewskiego; Rossmana i J. Natansona—tudzież sprawa rozstrzygnięcia losów „Dodatku cukrowniczego”.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 22-go czerwca spłacane będą w kasie Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowane d. 1-go i 2-go kwietnia listy zastawne wszystkich pięciu seryj. Do wypłaty należy przedstawiać: listy zastawne 4-o i 5-procentowe serji I-ej z r. 1869-go, oraz 5-procentowe serji II-ej z 17-tu kuponami, serji III-ej z 1-ym kuponem, serji IV-ej z 5-iu i serji V-ej z 7-iu kuponami.

DZISIEJSZE GONITWY.

Faworyci:

W biegu I-ym: „Clairmont”—„Leszek”.
„ II-im: — —
„ III-im: „Le Heron”—„Gond”.
„ IV-ym: „Czardasz”.
„ V-ym: „Odaliska”—„Pośledunia”.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władysław Szadkowski,

b. urzędnik b. Komisji skarbu, obecnie urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

po krótkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł d. 18 go czerwca r. b., w wieku lat 70. Zaprasza się kolegów i znajomych na nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła o godz. **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie z tegoż kościoła d. 20-go czerwca t. j. w sobotę, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —819r—

Ś. † P.

Adalberta z Perlów

HERTZ,

ŻONA ARTYSTY,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła d. 19-go b. m., o godzinie 11½ w nocy, w 39-ym roku życia.

O dniu pogrzebu zawiadomią oddzielne ogłoszenia.

† Wszystkim, którzy raczyli tak licznie odprowadzić zwłoki

ś. p. Adolfa Eberlein,

na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności szan. pastorowi Bursze, za wypowiedziane słowa prawdziwie religijnej pociechy, składa serdeczne podziękowanie

—2222— **Żona z Rodziną.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik miasta Petersburga na zasadzie prawa dotyczącego pracy małoletnich, wydał rozporządzenie, aby pracownice magazynów mód w wieku od 12 do 15 lat pracowały dziennie nie więcej nad ośm godzin i to nie więcej nad cztery godziny z kolei i że w żadnym razie nie mogą pracować w nocy.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że rada państwa zatwierdziła przedstawienie o wejściu Rosji w umowy z niektóremi państwami zagranicznemi o międzynarodowym przewozie ładunków.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* zapewnia, że uchwała specjalnej komisji co do budowy kolei petrowskiej przez towarzystwo kolei żelaznej zakaukazkiej została jednomyślnie przyjęta przez komitet ministrów.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Oberprokuratorowi departamentu kasacyjnego kryminalnego senatu Koni, rozkazano zasiadać w tym departamencie z awansem na radcę tajnego.

ROZPRAWY BUDŻETOWE.

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W dalszym ciągu rozprawy budżetowej przemawiali dzisiaj narodowiec niemiecki Steinwender i klerykał Ebenbach. Ten ostatni domagał się rządu bezstronnego, stronnictw zaś niezawisłych i bronionych przez cały lud, nie służącym interesom grup. Fournier imieniem lewicy odpiera zarzut jakoby ona była stronnictwem bezwzględnie centralistycznem i dowodem przyjęcie ugody czeskiej.

Wiedeń 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Koło galicyjskie wyraziło Jaworskiemu wotum zaufania. Sytuacja parlamentarna pozostanie **na dłuższy** czas jeszcze niezmienioną.

SAMOBÓJSTWO KONSULA.

Wiedeń 19 go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Przyczyny samobójstwa konsula austrjackiego w Przrendzie, Stanisława Pilińskiego, wyjaśniają się. Popadł on w rozstrój nerwowy skutkiem wytężającej umysł pracy nad wynalezieniem sposobu sterowania balonem za pomocą motoru dynamitowego.

SPUŚCIZNA MOLTKEGO.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rodzina Moltkego wydaje całą jego spuściznę rękopiśmienną. Mieści się w niej pomiędzy innemi zwięzła historja wojny prusko-francuskiej 1870-go r.

PROCES BOCHUMSKI.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Redaktor Fussnagel skazany za potwarz na pięć miesięcy więzienia.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Chili telegrafują: kongres w Santjago nakazał cały depozyt złota i srebra sprzedać. Teatry zamknięto. Panuje prawie stan oblężenia. Balmaceda zaciąga przymusową pożyczkę dwudziestu miljonów na dalsze prowadzenie wojny.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zauważono powszechnie, że na obiedzie, wydanym przez cesarza na wyspie Pawiej ku czci obu izb sejmu pruskiego cesarz wyróżniał ostentacyjnie ministra Herrfurtha, który jest przedmiotem ubliżających insynuacyj w *Hamburger Nachrichten* za przyprowadzenie do skutku nowej liberalnej ustawy gminnej.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zamknięcie sejmu pruskiego nastąpi w d. 22-im b. m.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go czerwca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było cokolwiek lepsze. Wartości russkie i ruble, były mniej ofiarowane. i cokolwiek więcej uwzględniane, skutkiem czego doznały drobnej poprawy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 238.25, w chwili urzędowego zamknięcia czynności 238.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., krótki Petersburg o 30 fen. długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (173.60), długoterminowe bez zmiany (172.70). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne straciły 30 kop. podczas gdy pożyczki wschodnie odzyskały 10 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote, więcj natomiast za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne. Gotówka jest coraz mniej obfitą na targu, dyskonto prywatne podrożało o 48% (3⅝%). Żyto miało dziś mniejszy pokup i odoawane było taniej o 1 m., w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 19-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	238.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	237.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	237.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	238.50	Żyto w tow. gotow.	208.75
Wschodnia poż. II em.	74.80	Żyto na wiosnę	194.75
Listy zast. serji I-ej	74.—		

Po jarmarku.

Wczoraj, t. j. pierwszego dnia po jarmarku, ze względu na znaczną ilość nie sprzedanej wełny, do której doliczyć jeszcze należy 1,473 p. 7 f. wczoraj zważonej na wagach bankowych, ożywienie na placu jarmarcznym było nader znaczne. Wielu nabywców miejscowych oraz zagranicznych jeszcze pozostaje.

Ceny, ustalone na jarmarku, utrzymały się w zupełności i wczoraj. Nadto zaznaczyć wypada, iż zawarto parę poważnych tranzakcyj na onegdajszych wyścigach, które zatem nie zostały wkluczone do ogólnej relacji komitetu jarmarcznego sporządzonej na odbytej dnia tego sesji.

W składach bankowych przywrócony już został zwykły tryb.

Prawie wszystka wełna z pomostów miejskich zabrana już została przez nabywców.

Dowóz ustał niemal zupełnie.

*

Berlin 18-go czerwca. Na plac jarmarku nadesłano dotychczas: koleją wschodnią 116,161·5 klgrm., koleją szczecińską 67,046 klgrm, dolnoszlązką-marchską 4,887·5 klgrm., ham-

burską 6,057·5 klgrm., czyli razem 194,594·5 kilogramów, t. j. 3,891·88 centnarów. Wozami przybyło dotychczas tylko około 200-tu centnarów, tak, że wogóle znajduje się na składach około 4,100 centnarów, czyli mniej o 900 centn., niż w tymże okresie r. z. Dotychczas są na składzie przeważnie wełny kupców, zapowiedzianych jest wogóle 8,000 cent., ale wiele partyj przybywa bez zameldowania. W każdym razie dowóz będzie tak samo, jak na innych jarmarkach mniejszym niż w r. z. O ile z dotychczasowej tendencji sądzić można, przewidywane jest mocne usposobienie targu.

Berlin 19-go czerwca. Dowozy do wczorajszego wieczora wynosiły 7,700 centn., a razem z zapasami w składach 42,877 centnar., czyli więcej o 7,300 cent., niż w tymże czasie r. z. Do tej chwili nie dokonano żadnej tranzakcji.

Berlin 19-go czerwca. Obroty na targu bardzo ożywione. Lepsze gatunki wełny osiągnęły zwyżkę 3 m. do 10 m., poślednie osiągają ceny zeszłoroczne. Blizko połowę zapasów sprzedano.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 18-go czerwca. — Pszenica miała dziś dowozy tylko w towarze tranzytowym, przy cenach niezmiennych. Płacono za polską tranzyto pstrą 125 f. 183 m., jasno-pstrą 125/6 f. 186 m., 126 f. 187 mar., 127/8 f. 189 m., białą 120/1 f. 184 mar.; za russką tranzyto czerwono-pstrą 126 f. i 130 f. 180½ m., szklistą 131 f. 188 mar., czerwoną 127 f. 165 mar. wybitnie czerwoną 128 f. 170 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto: na czerwiec** 185 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 183½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 177 m. w zaofiarowaniu, 176½ w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 166½ m. w zaofiarowaniu, 166 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 165½ m. w zaofiarowaniu, 165 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 186 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo, chude ziarno, oddawane było taniej. Płacono za polskie tranzyto 119/20 f. i 121 f. 156 mar., 119 f. 155 mar., 116 f. 154½ mar., za russkie tranzyto 122/3 funt. i 123 f. 113 mar., 119 f. 152½ m., 119 f. i 121/2 f. 152 mar., 114 f. 150 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. **Terminy**: na czerwiec tranzytowe 157 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 144½ mar. w zaofiarowaniu, 143½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 143 mar. płacono. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 156 mar., **tranzytowego** 155 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 99 f. 122 mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 120 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 82 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 109 mar. za tonnę targowano. Rzodkiew russka tranzyto 205 mar. za tonnę płacono. Siemię konopne russkie 190 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.50 m., 4.52½ m., bardzo grube 4.60 mar., 4.62½ mar., 4.65 mar., średnie 4.45 mar., 4.47½ mar., miałkie 4.80 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.60 m., 5.70 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 63½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiwaniu., na listopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, i również w Magdeburgu. Kurs w Gdańsku 240.75 mar. za 100 rs.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk letni Scipiona Ciniselli.

Nowość dla Warszawy.

Po raz 1-szy „***Raj dziecięcy*** czyli ***Lalka czarowna***". Wielka fantastyczna pantomina z baletem w 3-ch aktach, aranżowana i uscenizowana przez dyrektora Scipiona Ciniselli, tańce układu baletmistrza Tiguani. W pantominie tej przyjmuje udział całe towarzystwo, corps-de-ballet i 150 dzieci z Warszawy. Oprócz tego występ wszystkich artystów i wyprowadzenie koni tresowanych. Początek o godz. 8 wieczorem. 787r

Firma odpowiedzialna poszukuje wspólnika lub kapitału rs. 5,000 dla otwarcia wyłącznej sprzedaży artykułu nowego. Gwarancja i zyski dobre. Oferty „Kurjer Warszawski" pod „Wyłączność". 2208

Wspólnik

z kapitałem rs. 4,000 do gospodarstwa w majątku pod Warszawą potrzebny jest od św. Jana. Oferty składać w „Kurjerze Warszawskiego" pod literami A. Z. F. 2216

Rozpowszechniony z dawna we Francji, a cieszący się wziętością i w Cesarstwie także

KONIAK

pochodzący ze starego, znanego zaszczytnie domu pod firmą:

A. Saudau et C-o

a COGNAC

nadszedł już do Warszawy i znajduje się w znaczniejszych handlach win, jak: Al. Boquett'a, A. Skorupskiego, Baranowskiego i S-ka i innych,— otrzymały go także i znane restauracje, jak: Hotel Francuzki, Marie, Wikt. Jankowski, L. Michaux, Wróbel i t. d. 719

W ZAKOPANEM.

Dwa pokoje z gankami na dole, ***suche i widne***, razem lub oddzielnie do wynajęcia na sezon letni ***za przystępną cenę***. Wiadomość w biurze redakcji między godz. 11—12 w południe. 820

BIURO BANKOWE „GAZETY LOSOWAŃ"

Krakowskie-Przedmieście Nr 51.

Wydział kasowy Biura sprzedaje i kupuje

Banknoty i Monety zagraniczne

po kursie dziennym.

Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de credit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na ***miejscowości kuracyjne***, nprz. *Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Interlaken, Kissingen, Karlsbad, Marienbad, Teplitz, Wiesbaden, Ostendę* i t. d. (630r)

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia V-ej klasy 156 ej Loterji klasycznej.

Dnia 19-go czerwca 1891-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
4192	**1,000**	18519	**2,000**
7437	**2,000**	18648	**1,000**
11368	**15.000**	20919	**1,000**
16843	**1,000**	22402	**1,000**

Po rs. 400 wygrały NN-ra:

13097	14223	21146
13462	16491	23066

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

709	6699	12334	22453	23422
2548	12211	12630	22452	
3771	12215	15372	23049	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

13	12344	15411	21708
941	13055	16833	22106
4318	13114	18079	
8002	13304	19146	
9062	13823	19964	
9379	15270	20293	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

5	2107	4613	6672	8719	10773	12894	15289	17659	19840	22059
39	39	24	6708	54	10812	12965	15306	65	57	77
118	54	26	30	88	29	13107	44	97	62	80
24	2208	40	51	8822	45	22	53	17720	71	22104
40	2323	63	67	49	54	41	15452	22	75	30
42	62	4701	6812	59	68	55	15510	29	83	77
58	77	9	52	66	10925	77	48	91	19910	22221
63	79	96	68	8951	52	13261	58	17816	30	48
203	2404	4826	88	77	62	63	62	17932	36	64
30	17	91	97	80	11004	88	15618	53	77	91
313	20	4921	6907	93	11140	13362	15713	73	85	22300
20	46	38	13	9007	50	13565	39	81	20012	28
427	2502	83	22	52	11209	81	90	88	53	36
44	10	5082	36	86	19	13603	15833	18050	90	59
60	21	86	7096	92	29	27	50	51	20103	86
529	87	99	7100	9107	69	34	16020	18142	16	22400
38	2650	5128	3	12	98	50	16173	83	24	64
42	63	76	33	51	11301	74	79	18202	67	71
49	69	94	70	61	40	76	16207	7	86	22508
53	2700	5205	93	9315	11476	79	12	12	97	34
60	2	41	7323	39	11508	13724	84	70	20244	61
686	69	48	54	45	17	52	85	78	20541	75
706	91	62	58	9407	46	77	87	18343	47	22625
35	97	64	72	48	63	13853	88	49	84	37
36	2805	5330	88	49	82	57	16319	81	89	22771
45	39	5420	90	98	11610	72	52	18484	20609	22913
853	2936	52	7482	9537	51	98	63	18573	27	27
952	66	65	91	44	60	13913	71	18655	46	38
1084	71	68	7528	50	11707	36	16432	66	20725	88
1114	75	86	7603	71	45	46	61	97	74	94
1239	82	5502	7	9606	85	14123	72	18757	85	23003
56	3083	5601	7803	59	11811	44	16511	89	20851	29
88	3204	11	27	78	49	56	20	91	59	44
1302	3380	18	60	9735	11922	57	16712	18918	78	94
30	3433	29	77	37	81	61	39	38	20903	23131
44	77	43	96	87	34	14232	65	41	21007	47
46	3582	5706	8032	9872	55	81	75	19113	57	50
64	3603	5889	39	76	12031	85	91	14	66	23259
67	7	5994	75	9973	36	14301	16831	34	21105	75
1480	53	6022	8102	87	63	62	16984	54	17	23331
1544	70	49	51	99	12123	70	97	63	37	23410
1669	90	85	8222	10010	56	88	17043	19202	61	
89	3747	6107	49	10116	69	14405	46	59	71	
1757	67	54	78	86	12203	72	48	19365	91	
76	3841	82	97	10219	9	14509	74	19409	21225	
79	49	6209	8309	21	27	56	17133	36	39	
89	58	68	39	46	12331	14605	44	46	92	
1803	60	71	47	55	38	65	70	68	93	
11	3927	6318	63	61	12434	84	76	75	21369	
16	33	19	88	10355	67	14723	17207	94	21446	
53	4018	22	8427	61	82	63	21	19515	21524	
75	4182	42	30	72	12502	89	43	31	26	
84	4227	49	39	10400	51	14810	91	48	27	
1901	55	50	79	68	70	71	17397	51	64	
31	4381	80	85	10505	12627	15050	17400	73	85	
33	97	6417	98	88	33	53	79	19608	21605	
38	4451	95	8507	97	72	15104	87	50	21716	
44	82	6571	54	10625	12791	13	17522	19713	21821	
2026	99	6608	8643	10714	12812	90	42	67	21918	
52	4513	25	63	28	18	15234	80	95	31	
80	33	46	97	41	45	73	17621	19800	90	

Wódki z ***Jeziorka***. Krak.-Przedm. 64, gmach Resursy Obywatelskiej, a także Trębacka 3. ***CENY 15%—20% ZNIŻONE.*** 482

— ***Letnie mieszkanie*** potrzebne jest od d. 1-go lipca wśród lasu (Otwock, Jabłonna, Brzegi, Nowomińsk) jeden duży lub dwa małe pokoje z kuchenką z najskromniejszem umeblowaniem od 50 do 60 rs. Oferty szczegółowe w kantorze Kurjera pod ***Vester***. 799

Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza ***Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10.*** 680r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	15 r.	6	25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5	35 p. p.	10	25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11	15 w.	8	25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9	15 r.	11	25 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7	— w.	9	25 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	30 r.	7	28 w.
Pocztowy do Brześcia	3	40 p. p.	1	30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11	30 w.	6	45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	10	25 r.	6	25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . .	5	30 p. p.	9	2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów . . .	9	30 r.	10	3 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7	33 w.	10	15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . .	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7	20 w.	—	— —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . .	11	27 r.	6	8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9	28 r.	6	49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	23 w.	11	20 r.
Osobowy	9	45 r.	8	28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4	15 p. p.	9	15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg. .	—	— —	10	55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	38 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	3	20 p. p.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (677

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Іюня 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).